

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Sławomira Kowalskiego  
na 78. posiedzeniu Senatu  
w dniu 9 czerwca 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W nawiązaniu do stanowiska Śląskiego Związku Gmin i Powiatów dotyczącego wypłat przez samorządy lokalne dodatków uzupełniających do wynagrodzeń nauczycieli zwracam się z prośbą o przeanalizowanie zasadności istniejących przepisów.

W związku z realizacją obowiązku nałożonego na jednostki samorządu terytorialnego przez art. 30a ustawy – Karta Nauczyciela już drugi rok z rzędu do dnia 20 stycznia organy prowadzące placówki oświatowe były zobowiązane do dokonania analizy średnich wynagrodzeń nauczycieli w latach ubiegłych. Jeśli w wyniku analizy okazało się, że wynagrodzenia nie osiągnęły poziomu średnich wynagrodzeń, to gminy i powiaty obligatoryjnie do końca stycznia każdego roku wypłacały tak zwany dodatek uzupełniający.

Globalne podejście do metodologii analizy płac nauczycieli powoduje, że organy prowadzące, które w całym budżecie wydatkowały na wynagrodzenia nauczycieli często kwoty wyższe niż przeciętne wynagrodzenia nauczycielskie, i tak zobowiązane są do wypłaty dodatków. Spowodowane jest to tym, że analiza dokonywana jest dla każdego stopnia awansu indywidualnie.

Największe zastrzeżenia w przypadku wyliczania dodatków uzupełniających dla gmin wiejskich i miast do pięciu tysięcy mieszkańców budzi przepis, zgodnie z którym do wynagrodzeń nauczycieli nie są wliczane dodatki socjalne, to znaczy dodatek wiejski stanowiący 10% wynagrodzenia zasadniczego oraz dodatek mieszkaniowy. Analizując dane zawarte w ankiecie, która została przeprowadzona przez Śląski Związek Gmin i Powiatów w gminach na terenie województwa śląskiego, należy stwierdzić, iż regulacja ta wpływa zasadniczo na poziom wydatków ponoszonych przez gminy na wypłatę dodatków uzupełniających. Na przykładzie tylko jednej gminy, mianowicie gminy Kłomnice, można powiedzieć, że za 2010 r. wypłacone zostały dodatki uzupełniające w kwocie prawie 660 tysięcy zł brutto, natomiast gdyby wspomniane dodatki socjalne były wliczane do struktury wynagrodzenia, to dodatki uzupełniające stanowiłyby kwotę niespełna 40 tysięcy zł brutto. Wiele innych gmin nie wypłacałoby dodatków uzupełniających w ogóle. Sposób wyliczania dodatków uzupełniających (z pominięciem dodatków socjalnych) jest tym bardziej nieuzasadniony, że dodatek wiejski i mieszkaniowy stanowią sporą część wynagrodzenia nauczyciela, pozwalają nauczycielowi na otrzymywanie wynagrodzenia oscylującego wokół przeciętnego wynagrodzenia i stanowią dla JST spory koszt. Składniki te nie są traktowane jako element wynagrodzenia, niemniej jednak ich wypłacanie jest obligatoryjne na mocy przepisów Karty Nauczyciela. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na fakt, iż konieczność wypłaty dodatków uzupełniających powoduje bardzo uciążliwe dla samorządów obowiązki analityczne i sprawozdawcze.

Najbardziej nagłośnionym w ostatnim czasie skutkiem cięcia kosztów oświatowych był fakt optymalizacji sieci szkół poprzez likwidację placówek. Jest to jedno z bardziej drastycznych rozwiązań, gdyż niesie protesty i duże koszty społeczne, związane choćby z grupowymi zwolnieniami. Jeśli chodzi o obniżenie największego kosztu oświaty, to jest wynagrodzeń nauczycieli, organy prowadzące poza likwidacją szkół mają jeszcze jedno wyjście, mianowicie zwalnianie nauczycieli i przydzielanie ich godzin innym nauczycielom. Innym negatywnym elementem obniżania kosztów oświaty jest ograniczanie środków finansowych w planach budżetu na inwestycje w szkołach, na prowadzenie prac remontowych, a także na wyposażenie szkół.

Reasumując: jeśli nadal przekazywana gminom i powiatom subwencja oświatowa będzie pokrywać zaledwie część kosztów realizacji zadań oświatowych, a wymagania ciężące na organach prowadzących będą rosły i obciążały dodatkowo ich budżety, tak jak dodatki uzupełniające, to w perspektywie dramatycznie będzie się pogarszała kondycja finansowa samorządów lokalnych.

Z wyrazami szacunku  
Sławomir Kowalski